

Henryk Manteuffel Szoega

(Warszawa)

**OSTATKI ŻYCIA ZIEMIAŃSKIEGO
W DAWNYCH INFLANTACH POLSKICH
FOTOGRAFII RODZINNEJ**

WPROWADZENIE

Szczególnym powodem powstania niniejszego tekstu było zachowanie się w rodzinie autora albumu z fotografiami dość wszechstronnie, choć z niewątpliwą przewagą scen niecodziennych uznanych przez autorów zdjęć za szczególnie warty upamiętnienia, ilustrujących życie lokalnej społeczności wspomnianej w tytule.

Tematyka inflancka odżyła w ostatnich latach w historii kultury i literatury przede wszystkim dzięki zainteresowaniom i staraniom Krzysztofa Zajasa, w tym w jego świetnej książce „Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich” [2008], i innym jego wcześniejszym pracom, a ogólnie w historii dzięki badaniom ośrodka toruńskiego pod przewodnictwem Mariana Biskupa [Infanty... 2002].

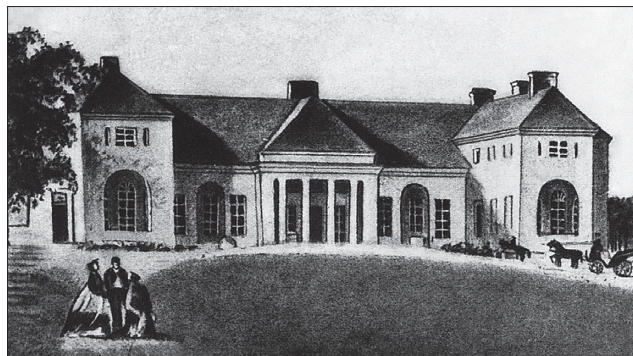
GENEZA

Wspomniany album dokumentuje przede wszystkim życie rodziny Manteuffłów (spolszczonej gałęzi rodziny, używającej też czasami „Szoega” jako drugiego członu nazwiska) i ich krewnych w schyłkowym dla życia ziemiańskiego

okresie końca XIX i początku XX wieku. Zdjęcia robione sto lub więcej lat temu i wielokrotnie przenoszone na różne nośniki informacji wizualnej mają na ogół niską jakość, ale jako ilustracja życia pewnej grupy społecznej w określonym czasie i okolicy mogą być w pewnym stopniu interesujące. Sporządzenie albumu z zebranych po rodzinie zdjęć zlecił zmarły w 1991 r. Ryszard Manteuffel Szoega, który na nagrobku kazał sobie napisać m.in. „Inflantczyk”.

Warstwa ziemiańska w Inflantach (polska historyczna nazwa terenów mniej więcej dzisiejszej Łotwy i Estonii) składała się w omawianym okresie pod względem pochodzenia głównie z dwóch grup: jednej wywodzącej się od średniowiecznych niemieckich kolonizatorów przybyłych jako wasale króla duńskiego, biskupów ryskich lub zakonu kawalerów mieczowych i następującego po nim zakonu krzyżackiego (Gustaw Manteuffel [2007] wymienia 55 takich rodzin) i od przybyłej po włączeniu Inflant w 1572 roku do Rzeczypospolitej szlachty polskiej i litewskiej (Gustaw Manteuffel [2007] wymienia 19 takich rodzin). W części Inflant pozostającej przy Polsce do I rozbioru (czyli Inflantach Polskich, powiaty rzeżycki, lucyński i dyneburski) odłam pochodzenia niemieckiego był w XIX wieku już całkowicie spolonizowany wskutek wielowiekowej polskiej (czy dokładniej polsko-litewskiej) przynależności państwowej i zawierania małżeństw między członkami obu grup tak, że w poczuciu tożsamości polskiej, ale zarazem lokalnej inflanckiej, nie było między nimi zauważalnych różnic. Objęcie Inflant zaborem rosyjskim spowodowało częściowy powrót w niektórych rodzinach do poczucia tożsamości niemieckiej (Korffowie, Borchowie), w niektórych zaś wzmocnienie poczucia polskości, szczególnie w związku z powstaniem 1863 roku. Powstanie to bardzo uszczupliło, wskutek konfiskat i czasowych sekwestrow majątków, a także płaconych rządowi przez wiele lat kontrybucji [Manteuffel Szoega 1991], stan posiadania polskiej warstwy ziemiańskiej i zapoczątkowało w ten sposób jej zanik. Za drugą przyczynę tego zaniku uznać można ogólnoeuropejskie zmiany gospodarcze i cywilizacyjne. Rolnictwo traciło na atrakcyjności pod względem dochodowym, a więc i prestiżowym, w stosunku do innych gałęzi gospodarki i zawodów. Powszechne wobec tego stało się dążenie do wyższego wykształcenia wśród zamożniejszych warstw ludności, także w warstwie ziemiańskiej, i odchodzenie w związku z tym od zawodu rolnika i miejsca zamieszkania na wsi.

Członkowie tej warstwy w tych okolicach i w tym okresie na codzien posługiwali się językiem polskim. Ze względu na tradycję i wykształcenie posługiwali się także biegle w mowie i piśmie językami niemieckim (w drugiej połowie XIX wieku studiowali na ogół w niemieckojęzycznych jeszcze, przed



Fot. 1. Pałac w Drycanach w powiecie rzeżyckim, połowa XIX w.

ich rusyfikacją, uniwersytecie dorpackim [Manteuffel 1911] i politechnice ryskiej [Janicki 2005]) oraz francuskim, z powodu przynależności państwowej i konieczności znajomości języka urzędowego także rosyjskim¹. Z racji potrzeby porozumiewania się z ludnością chłopską, która w tych okolicach nie zawsze znała polski, znali też język łotewski, w jego miejscowej odmianie nazywanej dialektem łatgalskim².

Szczególnie po sekwestrach popowstaniowych zwiększył się w warstwie ziemiańskiej udział świeżo przybyłych ziemian narodowości rosyjskiej i bałtoniemieckiej, którzy otrzymali ziemię drogą nadań rządowych lub kupna. Połakom ziemi nabywać przez długie lata nie było wolno.

ARCHITEKTURA

Otoczenie, w jakim żyła opisywana warstwa, było oczywiście aranżowane przez nią według miejscowych gustów i posiadanych możliwości ekonomicznych. Najstarszym z posiadanych wizerunków rezydencji rodzinnych jest fotografia obrazu z połowy XIX wieku przedstawiającego nieistniejący od II wojny światowej dwór/pałac w Drycanach, początkowo Ryków (spolszczone nazwisko von der Reckeów) a potem Manteuffłów (fot. 1). Jego architektura

¹ Np. Manteufflowie, którzy przed rozbiorem służyli w młodości jako oficerowie w wojsku polskim, w XIX wieku często służyli także okresowo w wojsku rosyjskim, gdyż służba wojskowa uważana była przez stulecia za dobrą szkołę charakteru, poczucia obywatelskiego, hartu zdrowotnego i za okazję do rozwijania zdolności przywódczych przez młodych mężczyzn z rodzin ziemiańskich. Zmieniło się to dość radykalnie po powstaniu styczniowym, po którym armia rosyjska zaczęła być odbierana w tych sferach jako narzędzie ucisku ze strony okupanta.

² Łatgalia to wschodnio-południowa część dawnego państwa krzyżackiego i obecnej Łotwy, która politycznie przynależała przez czas od rozpadu państwa krzyżackiego do pierwszego rozbioru do Rzeczypospolitej i dlatego po polsku nazywana jest Inflantami Polskimi.



Fot. 2. Kościół katolicki w Berzygale, stan około 1914 r.



Fot. 3. Kościół w Drycanach, 2 połowa XIX wieku

zakwalifikowana być może jako odmiana uproszczonego klasycyzmu zachodnioeuropejskiego. Podobnie raczej w zachodnioeuropejskiej tradycji bardzo spóźnionego klasycyzującego baroku utrzymana jest architektura fundowanego około 1810 roku kościoła katolickiego w Berzygale (fot. 2). Fundator, Fryderyk Adam Mikołaj Manteuffel, był zresztą wyznania ewangelickiego i m.w. równocześnie ufundował także zbor ewangelicki. Manteufflowie powrócili do katolicyzmu w połowie XIX wieku, pod wpływem żony Jakuba Marii z Ryków Manteufflowej, i prędko dali temu wyraz fundując kościół w Drycanach (fot. 3). Jego



Fot. 4. Stary i szczytowa ściana nowego dworu w Taunagach, około 1880



Fot. 5. Nowy dwór w Taunagach, około 1890 r., na tarasie Gustaw Manteuffel (?)

architektura to również klasycyzm, ale, zapewne pod naciskiem zatwierdzających projekt władz rosyjskich, z cebulastymi, nawiązującymi do architektury cerkiewnej hełmami na wieżach, które zostały zmienione na bardziej neutralne ostrosłupy już za czasów niepodległej Łotwy po pierwszej wojnie światowej.

Architektura dworska w drugiej połowie XIX wieku w świetle zdjęć ze wspomnianego albumu przechodziła jakby transformację od wschodnio- do zachodnioeuropejskiej tradycji architektonicznej. Widać to na fotografii pokazującej jednocześnie stary i nowy dwór w Taunagach (fot. 4). Stary dwór przez swoją wielokolorową werandę przypomina ówczesne dwory rosyjskie. Nowy dwór nawiązuje architektonicznie nawet do przykładów południowoeuropejskich przez swój rozległy taras (fot. 5).

Natomiast z tradycyjną polską architekturą dworską kojarzy się, dzięki swojemu łamanemu dachowi i bielonym ścianom, drewniany dwór Bonisławskich w Bykowie (fot. 6). Bardziej do tradycji rosyjskiej nawiązuje, przez swój żebrowany ganek, dwór w Starym Zamku (fot. 7). Tradycyjną polską formę



Fot. 6. Dwór w Bykowie Beniślawskich, później Heleny Radziwiłłowej, stan z końca XIX w.



Fot. 7. Dwór Manteuffłów w Starym Zamku przed przebudową, około 1910 r., na podjeździe Jadwiga Manteuffłówna



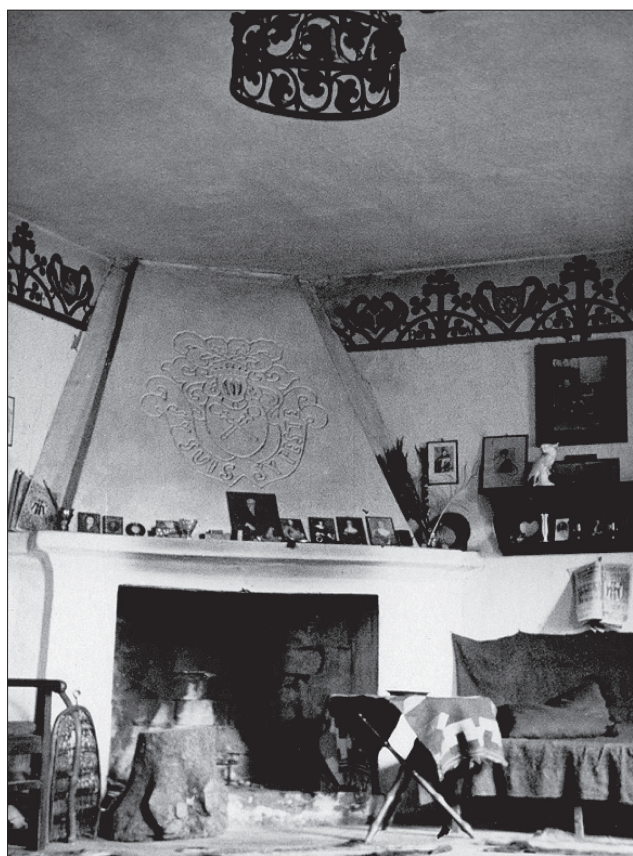
Fot. 8. Dwór Antoniego Romera w powiecie rzezyckim, zima 1939/1940 r.

klasycystyczną ma dwór Antoniego Romera w Janopolu (fot. 8). W podobnym stylu, choć z pewną naleciałością w modnej w tym późnym w stosunku do innych zdjęć okresie (fotografia robiona w 1940 roku przez Ryszarda Manteuffla, który drogą przez Łotwę, Estonię i Finlandię usiłował dotrzeć do

Fot. 9. Jadalnia we dworze Antoniego Romera, zima 1939/1940 r.



Fot. 10. Kominek w pokoju sypialnym we dworze Antoniego Romera, zima 1939/1940 r.



wojska polskiego na Zachodzie) ludowości w wersji Stryjeńskich, są utrzymane wnętrza tego dworu (fot. 9 i 10).

Dworom towarzyszyło nieodzownie mniej lub bardziej rozległe założenie parkowe, miejsce spacerów świątecznych i zabaw dziecięcych w czasie wakacji



Fot. 11. Park w Taunagach, około 1900 r., z prawej Maria z Manteuffłów Walicka



Fot. 12. Park w Taunagach, około 1898 r., w łódce na rzecze Kauszówce z lewej Maria Manteuffłówna później Walicka i Maria Czyżówna później Józefowa Manteuffłowa, z prawej któryś z Manteuffłów

(fot. 11). Park taki mógł się łączyć z gęsto porastającymi okolice lasami, a urozmaicony bywał także przez liczne ciek i zbiorniki wodne, bo wody w okolicy nie brakowało (fot. 12).

ŻYCIE CODZIENNE

W czasach, w których powstała większość zdjęć umieszczonych we wspomnianym albumie, tzn. w końcu XIX i na początku XX wieku, aparat fotograficzny, a w szczególności aparat do zdjęć amatorskich, był nowinką techniczną, a przez to i rzadkością. Posiadanie go i eksploatacja wiązała się z dużym kosztem. W związku z tym posługiwano się nim raczej przy wyjątkowych okazjach i do zobrazowania sytuacji niecodziennych. Taką sytuacją były przede wszystkim wspólne wakacje, jakie spędzały na wsi dzieci braci Leona, Józefa i Henryka Manteuffłów, spotykając się codziennie prawie w jednej z niedaleko położonych od siebie, odkupionych po utracie majątków

Fot. 13. Moda dziecięca niedzielna, kapelusze, sukienki już krótkie, ale białe mimo wiejskiego kurzu, buciki, ale w piachu zdejmowane; krajobraz inflancki w okolicy Bonifacowa około roku 1913; Irena i Elżbieta Manteufflowny



resztówkach. Dzieci tych braci, w zbliżonym wieku, wychowywały się właściwie wspólnie. Do tego grona należał też kuzyn Michał Walicki. Gromada dzieci stanowiła dumę i radość dla całej rodziny. Znalazło to odbicie w dokumentacji fotograficznej.

Życie na wsi w czasie wakacji obfitowało w różne atrakcje, takie jak wycieczki do lasu, grzybobranie, gry sportowe, jazda konna, kąpiele w przepływającej koło Bonifacowa rzece Wiskule. Dzieci i młodzież uczyła się obchodzenia ze zwierzętami, szczególnie końmi, które sto lat temu stanowiły prawie bez wyjątku jedyną siłę pociągową i indywidualny środek transportu. Ilustrują to liczne zdjęcia z tego okresu (fot. 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 40). Do wycieczek zbiorowych, ale także do wyjazdów w sprawach gospodarskich służył przede wszystkim pojazd zwany linijką, popularny także w Polsce centralnej (fot. 19, 22, 23). Linijką jeździł Henryk Manteuffel z dziećmi w odwiedzinach do brata Leona nawet do oddalonej o 50 kilometrów Rzeżycy. Do bardziej uroczystych wyjazdów służyły jednak dawniej czterokonne powozy otwarte (fot. 4)



Fot. 14. Dzieci z rodziny Manteuffłów na tzw. żeperach do suszenia siana, Stary Zamek około 1914 roku; od lewej Edward, Leon, Irene, Elżbieta, Anna, Ryszard



Fot. 15. Jazda konna jako najbardziej popularne zajęcie sportowe, także dla dziewczynek; Elżbieta Manteuffłówna na koniu Belce w Starym Zamku, około 1912 r.

lub karety, a potem lżejsze powozy parokonne (fot. 21), lub czasami na rosyjską modłę zaprzęgane w trójkę koni.

Zdjęcia pokazują modę i zwyczaje ubraniowe tamtych czasów. Chłopcy mimo ciepłej pogody chodzili na ogół w długich spodniach i w czapkach na głowie, często nawet w czapce gimnazjalnej i kurtce mundurku szkolnego. Odwrotnie do czasów dzisiejszych posiadanie prawa do noszenia jakiegokolwiek mundurku było powodem do dumy młodych ludzi i chętnie go oni przywdziewali. Mimo, że gra w krokieta, zupełnie dzisiaj nie w modzie, wymagała pewnego wysiłku fizycznego, chłopcy ubrani są w zapięte pod szyją białe koszule, starszy ma dodatkowo zawiązany krawat, dziewczynki noszą

Fot. 16. Wdrażanie do jazdy konnej od małego, umiejętność mężczyznom potrzebna na wsi w życiu codziennym; Stary Zamek, około 1912 r.; Edward Manteuffel na kucu Mopsie



Fot. 17. Życie codzienne, ale wakacyjne: jazda konna jednak w krawacie i czapce gimnazjalnej, może z racji fotografii; Ryszard Manteuffel na Mopsie, Stary Zamek, około 1914 r.



zaś obszerne kapelusze. Być może zresztą te dość uroczyste stroje zostały użyte do zdjęcia (fot. 20).

Dzieci z tego pokolenia wykształcenie podstawowe odbierały w domu, do gimnazjum jednak wysyłano je do Warszawy lub Rygi, stamtąd, ze względu na wybuchłą wojnę i zbliżanie się frontu, do Petersburga (najchętniej do katolickiego gimnazjum przy przetrwałym do dzisiaj kościele św. Katarzyny przy Newskim Prospekcie, w której to szkole dodatkowo wykładano język polski), w końcu, w wyniku rewolucji, z powrotem do Warszawy. Wykształcenie początkowe realizowano przy pomocy zatrudnianych w domu nauczycielek, w poprzednich pokoleniach czasami Francuzek lub Angielek, w tym pokoleniu



Fot. 18. Leon Manteuffel na kucu Mopsie, Stary Zamek, około 1914 r.; raczej początki nauki, trochę spięta postawa jeźdźca w porównaniu z pełną swobodą Ryszarda



Fot. 19. Najbardziej popularny pojazd roboczy, ale także wycieczkowy, tzw. linijka; koń jako jeszcze wyłączna siła pociągowa na krótszych dystansach; Stary Zamek, około 1912; na linijce od lewej Ryszard, Jadwiga i Edward Manteufflowie



Fot. 20. Dzieci z rodziny Manteuffłów przed werandą dworu w Bonifacowie w czasie przerwy gry w krokieta, około 1915 r.; od lewej Anna, Leon, Ryszard, Irena, konno Elżbieta

Fot. 21. Wakacyjna wycieczka dzieci powozikiem ze Starego Zamku około roku 1912; stoi stangret Jon, na koźle Ryszard, z tyłu Edward i Leon Manteufflowie

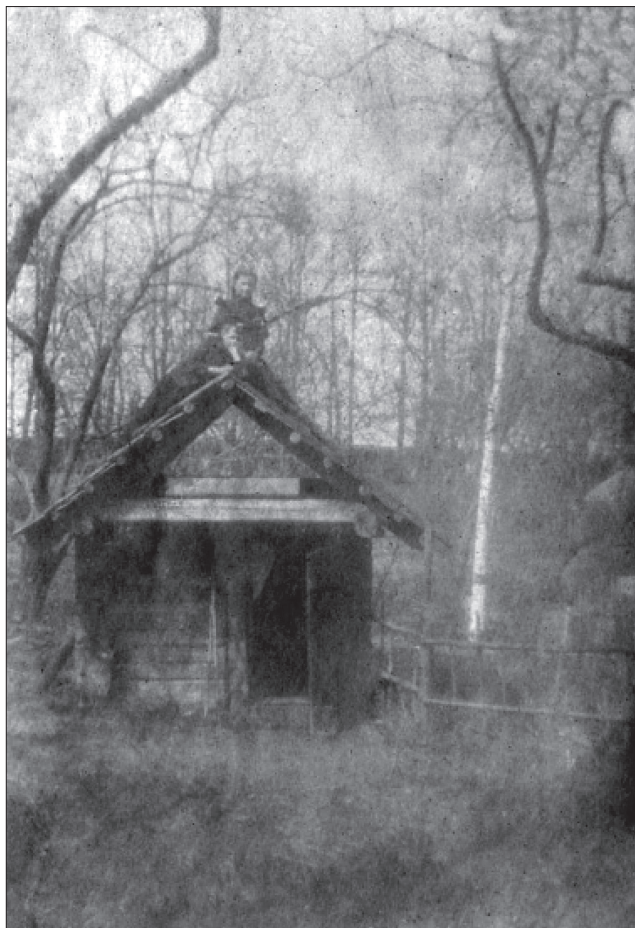


Fot. 22. Wyrabianie samodzielności; dziecięca wycieczka do lasu w Starym Zamku wozem linijką; dzieci z rodziny Manteuffłów: konia trzyma Ryszard, powozi Tadeusz, dalej Michał Walicki (?), Leon (?) i Jadwiga Manteufflowie, około 1914 r.



Fot. 23. Mundurki i czapki gimnazjalne mimo pobytu na wsi z dala od szkoły; jesienny/przedwiosenny krajobraz inflancki; Jerzy i Ryszard Manteufflowie nad stawem w Starym Zamku, około 1912 r.





Fot. 24. Domek zabaw dziecięcych w ogrodzie w Starym Zamku; na dachu Jadwiga i Ryszard Manteufflowie, około 1912 r.; jesienny/przedwiosenny krajobraz inflancki



Fot. 25. Dzieci na spacerze w Bonifacowie, około 1908-1910 r.; stroje wskazują na dzień powszedni; od lewej nn, Anna, Elżbieta i Irena (cóрки Józefa), Ryszard i Jadwiga (dzieci Henryka) Manteufflowie, w środku p. Osipowa, bona córek Józefa Manteuffla

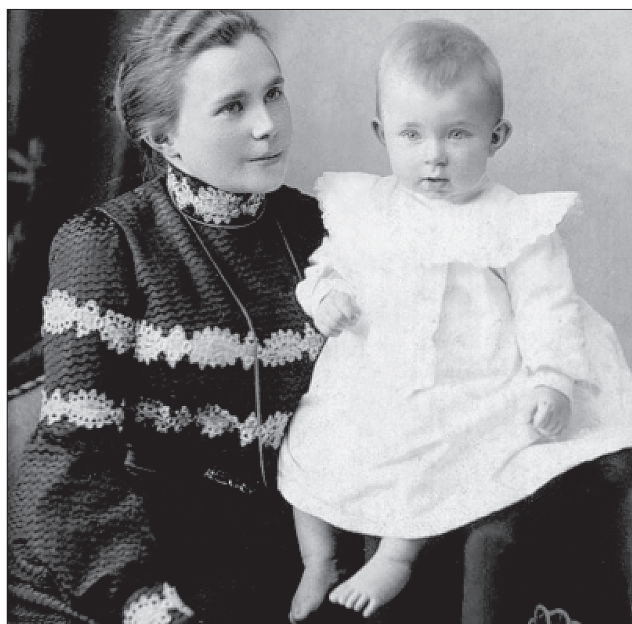
Fot. 26. Helena z Benisławskich i Mikołaj Radziwiłłowie, w środku miejscowy proboszcz, z boku pokojówka, na ganku dworu w Bykowie około 1900 r.

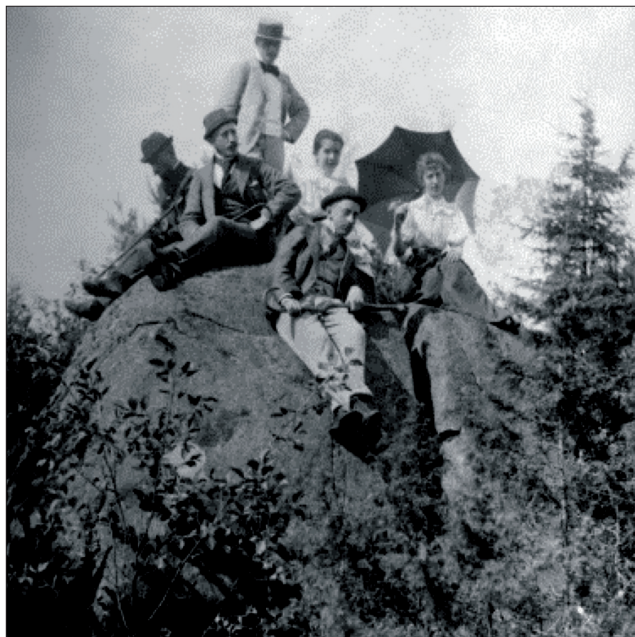


Fot. 27. Sanie tzw. inflanckie, przywiezione z Inflant do Słomianki k. Zabłudowa, w którym administrował po pierwszej wojnie światowej i wyjściu z wojska Józef Manteuffel, około 1936 r.



Fot. 28. Maria z Zielińskich Manteufflowa z synem Ryszardem, rok 1904; zupełnie małe dzieci bez względu na płeć były ubierane w sukienki, dla łatwiejszego przewijania





Fot. 29. Kamień w parku w Taugach, około 1900 r.; od lewej Józef (?) Manteuffel, Marian (?) Manteuffel, Leon Walicki?, Maria z Czyżów Manteufflowa, Ignacy (?) Manteuffel, Maria Manteuffłówna; spacer po niedzielnym obiedzie w czasie wakacji? Panowie z laskami, panie z parasolkami



Fot. 30. Obiad w ogrodzie w Bonifacowie, około roku 1915; w fotelu Helena z Benisławskich Radziwiłłowa, za stołem Maria z Manteuffłów Walicka, Leon, Emilia ze Schroeterów, Ignacy i Józef Manteufflowie, tyłem Leon Benisławski, Maria z Czyżów, Aniela z Zielińskich, Teodora z Taugów Manteuffłowe

już tylko Niemek lub Rosjanek (fot. 25, 31), które uczyły dzieci w obcych językach, by je im przyswoić w sposób naturalny. Starszych chłopców w czasie roku szkolnego, ale także i wakacji, douczali i sprawdzali im prace domowe przeważnie zatrudniani w tym celu niezamożni studenci, nazywani zwykle korepetytorami (fot. 34). Wykształcenie uniwersyteckie, które weszło do zwyczaju w poprzednim pokoleniu, młodzież tego pokolenia zdobywała już w Warszawie w niepodległej Polsce.



Fot. 31. Bonifaców, około 1915; spacer niedzielny w parku córek Józefa Manteuffla Ireny, Anny i Elżbiety oraz ich preceptorki pani Osipowej

Raczej do życia codziennego zaliczyć można także popołudniową wizytę proboszcza w Bykowie, w czasie której siedzący na ganku państwo oddają się pobożnej lekturze (fot. 26). Zdjęcie prezentuje codzienne ubiory starszych państwa i służby domowej na przełomie wieków.

ŻYCIE NIECODZIENNE

Przyjęcia rodzinne w porze letniej urządzano także w przyległych do dworów parkach, połączonych często z ogrodami owocowymi i warzywnymi (fot. 30). Towarzyszyła im przechadzka po parku, lub, jeśli była po temu



Fot. 32. Popas w czasie wycieczki wioślarskiej po jeziorze Łubań, około 1913 roku; od lewej Józef, Anieła, Leon Manteufflowie, Wiktoria Zielińska, Maria z Czyżów, Stanisław, Jadwiga Manteufflowie; stoi nauczycielka dzieci z Bonifacowa, Paulina Osipowa



Fot. 33. Wakacje w Majorenhofie, nadmorskim kąpielisku koło Rygi; na schodach stoją Henryk, Dora (z Taubów), Stanisław, przed schodami siedzi Jan, stoi Ignacy, siedzi Emilia (ze Schroeterów), stoją Leon i Józef Manteufflowie, około 1914 r.; stopniowe przejście na miejski styl życia: wakacje nadmorskie

możliwość, spacer łódką po przepływającej przez park rzeczce (fot. 11 i 12). Dzieci, jeśli był to spacer niedzielny, ubierane były bardziej uroczyście (fot. 31).

O ile wakacyjne zabawy i wycieczki dzieci można zaliczyć do życia codziennego, to mniej nadają się do tego spaceru i wycieczki dorosłych, na co dzień zajętych pracą. Do ulubionych rozrywek dorosłych należał poobiedni spacer rodzinny po parku w Taunagach i wspinaczka na sławny, tam się znajdujący, gład narzutowy (od niewidocznej na zdjęciu strony bez porównania łatwiejszy do zdobycia, nawet przez panie w długich spódnicach, rys 29).

Bardziej ambitnym przedsięwzięciem była wycieczka wioślarska po pobliskim wielkim, zarośniętym trzciną, jeziorze Łubań (fot. 32). Organizowano czasami dalsze wyprawy łodziami po pobliskich rzekach i jeziorze jako formę rodzinnej rekreacji zbiorowej. Były to na tyle sportowe wyczyny, że przestawała

Fot. 34. Na wakacjach w Majorenhofie około roku 1910; korepetytor p. Wieczerski, Aniela Manteufflowa i Maria z Manteuffłów Walicka, z przodu dzieci Michał Walicki, Tadeusz, Leon i Edward Manteufflowie; charakterystyczne, że wzdłuż budowanej drogi budowana jest najwyraźniej także linia energetyczna



Fot. 35. Wakacje w Majorenhofie koło Rygi; Maria z Manteuffłów Walicka, Michał Walicki, Leon, Tadeusz, Edward i Aniela Manteufflowie, około roku 1912



Fot. 36. Taunagi około 1901 roku; stoją Gustaw, Ignacy, Marian, siedzą Leon i Aniela Manteufflowie z synkiem Tadeuszem I-ym, zmarłym później w niemowlęctwie; dzień odświętny, może chrzciny? Moda dorosłych odświętna, ale wakacyjna: niektóre garnitury jasne, suknie też, ale koszule białe, krawaty; brody i wąsy należały do kanonu całorocznego





Fot. 37. Teatr rodzinny, Stary Zamek, około 1914; od lewej stoją Irena i Jadwiga (upada) Manteuffłówny, klęczy Michał Walicki, siedzi Anna, z przodu klęczy Jerzy Manteuffel



Fot. 38. Maria z Zielińskich i Henryk Manteuffel w czasach narzeczeńskich, około 1898 r.; moda dorosłych letnia, odświętna, spacerowa: garnitur i palto jasne, suknia też, długa z długimi rękawami, koszula biała, z kołnierzykiem typu waternörder, krawat, kapelusz damski i cylinder męski, parasolka damska i laska męska, mimo młodego wieku

Fot. 39. W Taunagach po pogrzebie Jadwigi z Benislawskich Manteufflowej; od góry od lewej Stanisław Manteuffel, Maria z Zielińskich, Henryk, Aniela z Zielińskich, Leon, Marian Manteufflowie; niżej Piotr Mintowt-Czyż, Maria z Czyżów później Manteufflowa, Wiktoria z Kretkowskich Zielińska, niżej podparaty Gustaw, w czapce Jan Manteuffel, niżej Maria Manteuffłówna później Walicka, przy schodach Ignacy Manteuffel, rok 1899; widoczny zły stan dworu nieremontowanego po sekwestrze rosyjskim



Fot. 40. Gospodarstwo wyraźnie rekreacyjne, a nie produkcyjne; dzieci w kontakcie ze zwierzętami, a szerzej z przyrodą; podwórze gospodarcze w Starym Zamku około 1911 roku; Ryszard i Jadwiga Manteufflowie z koniem Muszką





Fot. 41. Typowy krajobraz inflancki brzegów rzeki Ewickszty, łąki (tzw. kłony) po sianokosach, około roku 1914

częściowo obowiązywać codzienna etykieta i strudzeni wiosłarze mogli się położyć dla odpoczynku przed poczęstunkiem na trawie (fot. 32).

Przejsie na głównie miejski tryb życia zmieniał też i zwyczaje wakacyjne. Modne zaczęły być pobyty i kąpiele nadmorskie, dostępne tuż pod Rygą, a więc względnie łatwo i tanio. Przez to dostępne również dla zrujnowanych ziemian, takich jak Manteuffłów, którzy podjęli z konieczności miejskie zawody inteligentkie, nieźle wówczas opłacane. Rodzinne wakacje letnie częściowo zaczęły być spędzane poza wsią rodzinną (fot. 33, 34, 35).

Stroje wakacyjne i plażowe różniły się dla dorosłych od codziennych głównie jasnymi kolorami (fot. 33). Dzieci mimo zabawy w piasku nie były za bardzo rozbierane, na głowy w celu ochrony przed słońcem wkładano im z reguły kapelusze z szerokim rondem typu canotier (fot. 34 i 35).

ŻYCIE ODŚWIĘTNE

Oficjalne i uroczyste portrety robiono, tak jak i dzisiaj, u zawodowych fotografów (fot. 28, 50). Natomiast nie było dzisiejszego zwyczaju dopuszczania fotografów do zakłócania uroczystości rodzinnych takich jak śluby czy pogrzeby. Zdjęcia robiono ewentualnie już po ceremonii. Tak zostali sfotografowani Maria z Zielińskich i Henryk Manteuffel po ogłoszeniu zaręczyn (fot. 38), czy też rodzina zebrana w Taunagach po pogrzebie Jadwigi z Benisławskich Manteufflowej (fot. 39). Te dwa zdjęcia pokazują stroje uroczyste używane w tych stronach i w tej warstwie społecznej w końcu XIX wieku.



Fot. 42. Sadzenie (czy kopanie?)
kartofli w warunkach
wojny i rewolucji, Stary
Zamek, rok 1918: od le-
wej Ryszard, nn, Maria
i Jerzy Manteufflowie

Uroczystości rodzinne mniejszej wagi, takie jak imieniny, były uświetniane przez twórczość artystyczną średniego i młodszego pokolenia, jak np. recytacje wierszy okolicznościowych własnego autorstwa lub/i występy teatru rodzinnego organizowanego przez dzieci i młodzież (fot. 37). Odgrywane sztuki też były pisane samemu, celował w tym Jerzy Manteuffel. Podobnie własnoręcznie przygotowywane były też kostiumy.

ROLNICTWO

Wspomniany album w nikłym stopniu ilustruje zajęcia rolnicze. Stało się tak ze względu na sytuację rodzinną Manteuffłów, którzy na skutek ruiny majątkowej spowodowanej przez wieloletni sekwestr majątków i zakaz opuszczania Rygi, po powrocie z popowstaniowego zesłania przez głowę rodziny Ryszarda, a także wskutek nabycia wykształcenia w zawodach pozarolniczych, pozbywali się ziemi.

Inflanty Polskie był to, i jest do dzisiaj, kraj pod względem rolniczym mało atrakcyjny, ze słabymi ziemiemi, i względnie słabo, m.in. na skutek licznych wojen, zaludniony. W związku z tym był i jest on w dużym stopniu zalesiony. Znaczną część kraju zalegają gleby organiczne, podmokłe, nadające się w rolnictwie tylko na trwałe użytki zielone (fot. 41). Podmokły teren i częste opady powodowały konieczność suszenia siana w separacji od gruntu, na drewnianych rusztowaniach, tzw. żeperach (fot. 14 i 41).



Fot. 43. Wizytacja biskupa w parafii w Birzach, przyjazd arcybiskupa Kluczyńskiego, 1912 r.; Łatgalia w przeważającej części katolicka

Wśród tych dawnych ziemian, którzy ziemi się pozbyli, pozostały jednak wyniesione z dzieciństwa sentymenty, zamiłowania i przyzwyczajenia. Przejawiało się to m. in. w odkupywaniu, z dochodów uzyskanych poza rolnictwem, resztówek dawnych majątków rodzinnych wraz z ośrodkami. Posiadłości te były traktowane jako letnie rezydencje rodzinne i miejsce spędzania wakacji przez podrosłe dzieci. Z tych pobytów wakacyjnych pochodzi zresztą przeważająca część zdjęć we wspomnianym albumie. Właściciele ziemscy będący w takiej sytuacji nie zajmowali się gospodarstwem rolnym, wydzierżawiając je tzw. połownikom, którzy oddawali właścicielowi połowę, a w późniejszych czasach 1/3 plonu, Gospodarstwo więc z punktu widzenia rolniczego nie zawsze przedstawiało się najlepiej (fot. 40). Właściciel utrzymywał na własne potrzeby tylko konie wyjazdowe, używane także pod wierzch, także dla dzieci (fot. 15, 16, 17, 18).

Inne, nie zasekwestrowane i nie zrujnowane majątki przetrwały jednak na ogół w niezłym stanie do czasu reformy rolnej przeprowadzonej po uzyskaniu niepodległości przez państwo łotewskie po drugiej wojnie światowej.

Lata ekonomicznego upadku rodziny, spowodowanego wojną, a przede wszystkim rewolucją 1917 roku, ilustruje zdjęcie przedstawiające rodzinę



Fot. 44. Żydowski kupiec-domokrążca Lejba przed oficyną dworu w Bonifacowie, około roku 1914

Manteuffłów przy własnoręcznym sadzeniu³ kartofli w Starym Zamku w głodnym 1918 roku (fot. 42). Charakterystyczne jest, że zmiana warunków nie wpłynęła jednak jeszcze radykalnie na zmianę przedwojennych przyzwyczajęń. Piętnastoletni Ryszard i jego starszy o 3 lata brat Jerzy mimo, że od wczesnego dzieciństwa zaznajomieni ze wsią, wyszli do tej pracy w zapiętych pod szyją białych koszulach i krawatach, co trudno uznać za właściwy strój do prac polowych.

Dzieci były od małego przyuczane do prac rolnych i ogrodniczych, a także szacunku dla zajęć rolniczych. Henryk Manteuffel, który miał opinię wielkiego demokrata, potwierdzał to m.in. przez posyłanie dzieci do pomocy okolicznym chłopom, gdy ci organizowali pomoc sąsiedzką przy większych i pilniejszych pracach rolniczych, jak rwanie lnu, kopanie kartofli, czy rozrzucanie obornika, w postaci tzw. tłoki [Manteuffel Szoega 1991, wspomnienia Jadwigi Manteuffłówny].

³ Zdjęcie jest w albumie podpisane jako dotyczące sadzenia, niewyraźny obraz sugeruje raczej wykopki.



Fot. 45. Zanik ziemiańskości: przenieśniny do miasta; Rzeżyca, około roku 1910; pomoce domowe (pokojówka Zosia i niania Edwarda Manteuffla Weronika) koło domu Heleny Radziwiłłowej i Emmy Beniśławskiej

WIELOKULTUROWOŚĆ

Wielokulturowość była oczywistością i normalnością dla mieszkańca tych okolic w owych czasach i, jak się wydaje, nie budziła konfliktów. Ponieważ jednak przynależność narodowa wiązała się często z przynależnością społeczną (Polacy na wsi to przede wszystkim ziemianie i częściowo chłopi, a w miastach rzemieślnicy i przedstawiciele zawodów inteligenckich, Łotysze i Białorusini to głównie chłopi, Żydzi handlowcy, Rosjanie funkcjonariusze państwowi w administracji, wojsku i policji) rewolucja 1905, a przede wszystkim 1917 roku, w celu budzenia nienawiści klasowej zaczęła też wykorzystywać odrębności narodowe. Zróżnicowanie narodowe wiązało się też ze zróżnicowaniem wyznaniowym. Polacy byli katolikami i katolicyzm przyjęła też z powrotem najpóźniej w XIX wieku polska szlachta pochodzenia niemieckiego. Białorusini i Rosjanie byli prawosławni, Łotysze w Łatgalii głównie katolicy (fot. 43), choć było też dużo ewangelików, bo w innych prowincjach dzisiejszej Łotwy przeważał zdecydowanie protestantyzm. Żydzi zachowali wyznanie mojżeszowe. Między innymi z tego względu rzadkie były małżeństwa mieszane, a współżyjąc pokojowo ze sobą, kultury poszczególnych narodowości nie przenikały się wzajemnie i rozwijały we względnej izolacji.

Pokojowe współżycie różnych warstw społecznych, różnych narodowości i różnych wyznań było umacniane przez panujące stosunki gospodarcze. Ludzi względnie zamożnych stać było na służbę (fot. 45), robotnikami najemnymi w rolnictwie byli najczęściej Łotysze i Białorusini. Handel detaliczny żywnością miał miejsce na targowiskach w miasteczkach, chłopi i ziemianie żywności nie



Fot. 46. Kobiety wiejskie w Inflantach Polskich, około 1910 r.; stroje odświętne



Fot. 47. Łotewska manifestacja narodowa w Rzeżycy, wiosna 1917 roku

kupowali. Handel detaliczny drobnymi wyrobami przemysłowymi był na wsi głównie uprawiany przez domokrażców (fot. 44), gdyż po drobne przedmioty nie warto było robić specjalnych wypraw do oddalonego nierzadko kilkadziesiąt kilometrów miasteczka.

Typy wiejskich kobiet łotewskich z początku XX w. pokazuje rysunek 46. Typ żydowskiego wiejskiego kupca-domokrażcy, noszącego cały swój sklep na grzbiecie, pokazuje rysunek 44.

Różnice narodowe uwypukliły się, gdy w wyniku I wojny światowej i rewolucji rosyjskiej kraje inflanckie dostały szansę uzyskania niepodległości jako Łotwa i Estonia. Ilustruje to zdjęcie łotewskiej manifestacji narodowej w Rzeżycy wiosną 1917 roku (fot. 47). Jako niezwykle i niespodziewane wydarzenie obudziła ona ciekawość fotografa z rodziny Manteufflów.



Fot. 48. Niezachwiane poczucie elitarności; Michał Ryk, stolnik województwa inflanckiego, 1752 r.; portret z kościoła parafialnego w Wielonach, którego był fundatorem; powiększone zdjęcie kolorowane przez Leona Manteuffla jr w 1972 r. w Warszawie

Do tych czasów, a nawet potem, według wspomnień rodzinnych stosunki narodowościowe na wsi przedstawiały sielski obraz. Dopiero przysłani z Piotrogradu agitatorzy skutecznie popsuli te stosunki, m.in. organizując, jak to ma zresztą miejsce we wszystkich rewolucjach, z miejscowego lumpenproletariatu i skłonnej w naturalny sposób do awantur młodzieży bojówki, oddające się działalności w istocie swej bandyckiej, pod leninowskim hasłem „grabi nagrablonnoje”.

KRĄŻENIE ELIT

Ludzie światli i zorientowani w początku XX wieku mieli w Rosji poczucie zbliżającego się upadku całego rosyjskiego imperium. Sromotnie przegrana wojna japońska, rewolucja 1905 roku, powtarzające się zamachy terrorystyczne na czołowych polityków państwa i działania politycznego centrum decyzyjnego w postaci nieudolnego cara, pozostającego pod przemożnym wpływem

Fot. 49. Dagerotyp z lat 1848–1850; dzieci Jadwiga, Witold, Emma i Helena Bonisławscy; według książkowego opisu guwerner, ale raczej Teofil Bonisławski



Fot. 50. Ryszard, Jerzy i Henryk Manteufflowie, około 1907 r.



intelektualnie ograniczonej carowej, z kolei ulegającej wpływom swego kompromitującego otoczenia w osobach Wyrubowej i Rasputina, ponuro rokowały na przyszłość państwa [Jałowicki 2000]. Stare państwo zostało rozbite przez słynną, przewiezioną przez Niemców do Finlandii ze Szwajcarii w zapłombowanych wagonach, ekipę przywódców kolejnego etapu rewolucji z jesieni 1917 r. W dość paradoksalny sposób jego upadek przesądził też o bliskim upadku gnębionej do niedawna przez to państwo polskiej warstwy ziemiańskiej w Inflantach Polskich.

Opisywana grupa społeczna byli to potomkowie elit, a w pewnym sensie (z racji wykształcenia i zamożności) nadal mogła być zaliczona do lokalnej elity społecznej. Ta jej pozycja skończyła się definitywnie wraz z rewolucją rosyjską i późniejszą łotewską reformą rolną. Upadek tej elity stanowi



Fot. 51. Nagrobki Marii z Ryków i Jakuba Manteufflów z połowy XIX w. na cmentarzu przykościelnym w Drycanach, stan z lat 80ych XX wieku; architektura nagrobków i napisy francuskie

jeden z niezliczonych w historii przypadków upadku elit. Wśród ich opisów, odnoszących się do warstwy ziemiańskiej, do najbardziej znanych w światowej literaturze historycznej można wymienić osiemnastowieczne dzieło Gibbona [1998] na temat upadku cesarstwa rzymskiego, w literaturze wspomnieniowej pamiętniki Dönhoffówny [1993] na temat upadku junkierstwa pruskiego, w beletrystyce słynną książkę Mitchell [1948] opisującą upadek warstwy plantatorów na południu Stanów Zjednoczonych A. P. w wyniku wojny secesyjnej. Zagładę ziemiaństwa polskiego na dawnych północnych kresach Rzeczypospolitej opisał wyczerpująco i naukowo Jasiewicz [1998], wykorzystując do tego m. in. liczne prace wspomnieniowe.

Elity powstają i upadają, czego najbardziej znaną teorię stworzył Pareto, fragmentarycznie opublikowany także po polsku [Pareto 1994]. W jego teorii krążenia elit wyróżnia się dwa przypadki. Jeden z nich to krążenie osobnicze, kiedy niektórzy członkowie wypadają z elity na skutek utraty pewnych cech indywidualnych lub nieszczęśliwych dla nich zbiegów okoliczności, a z drugiej strony z warstw niższych wchodzi do niej na skutek odwrotnych przyczyn nowi członkowie. Krążenie grupowe natomiast zachodzi wtedy, kiedy następuje wymiana całych elit, na skutek rewolucji wewnętrznej lub agresji zewnętrznej. Taka wymiana elit nastąpiła też w opisywanym przypadku.

Zastanawiać się można, czy do upadku polskiej ziemiańskiej elity na Łotwie nie przyczyniła się utrata cech drapieżności, bezwzględności i zachłanności, co przeważnie towarzyszy upadkowi elit według Pareto. Ogląd załączonych zdjęć skłania do takiej refleksji, choć zdecydowanie i pewność siebie widoczne są wciąż na niektórych twarzach (fot. 48 i 50), na niektórych już nie

Fot. 52. Kaplica nagrobna Beniślowskich na Orzechowej Górze na cmentarzu w Starym Zamku, stan około 1910 r.



Fot. 53. Kaplica nagrobna Beniślowskich na Orzechowej Górze na cmentarzu w Starym Zamku; stan około roku 1935; nietrwałość architektury drewnianej; tout casse, tout lasse, tout passe



(fot. 49)⁴. Sprzęgły się jednak przeciw tej grupie społecznej siły dalece potężniejsze od jej możliwości przeciwstawienia się, jak potężny międzynarodowy, wspierany materialnie w sposób potajemny przez swych teoretycznych przeciwników, ruch rewolucyjny, jak rosnące w XIX i początku XX w. nacjonalizmy rosyjski i łotewski oraz zdecydowane osłabienie gospodarczego znaczenia rolnictwa na rzecz gospodarki miejskiej, w tym rosnącej już wtedy w siłę jej odmiany wirtualnej. Jednostkowa determinacja członków likwidowanej właśnie

⁴ Portret dzieci z rodziny Beniślowskich to jeden z pierwszych dagerotypów polskich, co świadczy o zainteresowaniu postępową techniką w rodzinie [Mossakowska 1989].

warstwy w utrzymaniu znaczącej pozycji społecznej przeniosła się na inne pole: pięcioro z występujących na zdjęciach dzieci zostało w dorosłym życiu w Polsce profesorami wyższych uczelni, a trzech członkami akademii nauk⁵.

⁵ Taką ewolucję ujmował nieżyjący już profesor Marek Żylicz jako „rolę reformy rolnej w rozwoju nauki polskiej”.